

Spotkanie PZPL z ministrem Wosiem

Dodano: 02.09.2020

W dniu 31 sierpnia 2020 r. w Ministerstwie Środowiska w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli Polskiego Związku Pracodawców Leśnych z ministrem środowiska Michałem Wosiem.



Spotkanie odbyło się na prośbę PZPL. Związek reprezentowali: prezes Wojciech Wójtowicz, wiceprezes dr Lucjan Długosiewicz, członkini Zarządu Marta Uciniek, dyrektor biura Rafał Jajor.

Minister zaprosił na spotkanie także kierownictwo Lasów Państwowych, obecny był dyrektor generalny LP Andrzej Konieczny i jego zastępca Bogusław Piątek. Obecni byli także inni przedstawiciele MS i DGLP.

- Ministerstwo Środowiska zawsze chętnie będzie się włączać w dialog. Bliskie relacje są potrzebne - mówił witając zebranych minister Woś. Dodał, że cały sektor małych firm jest bardzo ważny dla rządu i że trzeba wyważyć interesy obu stron: LP i firm leśnych.

Dyrektor biura PZPL przedstawił krótko działalność Polskiego Związku Pracodawców Leśnych oraz opisał branżę usług leśnych, która zatrudnia ok. 30-40 tys. ludzi.

Podkreślił, że PZPL działa na rzecz usługodawców leśnych, którzy zatrudniają legalnie pracowników i dysponują nowoczesnym sprzętem, a przez to dają gwarancję prawidłowego wykonywania prac leśnych, w zgodzie ze sztuką i z zasadami ochrony środowiska.

Mówił, że usunięcie skutków klęski stulecia z 2017 r. było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu firm leśnych.

Dyrektor Jajor zreferował, przygotowane przez Związek, główne zagadnienia i problemy, jakie leżą na sercu branży usług leśnych. W telegraficznym skrócie to:

- Dyktowanie przez LP warunków w przetargach na usługi leśne. W odczuciu branży część tych działań LP ma na celu głównie obniżenie ceny usług leśnych (pakiety harwesterskie, zmniejszanie pakietów). Prowadzi to do sytuacji, gdy wygrywa firma, która nie trzyma standardów bhp, prawa pracy, ekologii, ale jest tańsza
- Zbyt niskie kwoty przeznaczane przez nadleśnictwa na realizację zadań w przetargach
- Niepewność jutra firm leśnych: Lasy Państwowe niemal co roku zmieniają podejście do przetargów na usługi leśne
- Stan ciągłego niedofinansowania branży usług leśnych
- Duża liczba wypadków podczas pracy w lesie
- Utrzymywanie przez LP własnych maszyn leśnych

Prezes PZPL Wojciech Wójtowicz mówił, że podczas usuwania skutków klęski stulecia to nie maszyny LP decydowały o skuteczności działań, ale maszyny firm prywatnych. A teraz, w czasie pandemii, nie ma dla nich pracy, podczas gdy dla maszyn LP praca jest. Pokazywał też, że maszyny LP pracują dużo drożej od maszyn prywatnych i na lepszych pozycjach.

Podkreślał, że polskie zule to małe, rodzinne firmy, z wyłącznie polskim kapitałem. Że ich zleceniodawcą są Lasy Państwowe, więc wszystkie ich przychody są udokumentowane i odpowiednio opodatkowane.

Mówił, że polscy przedsiębiorcy pracują teraz swoimi maszynami w Czechach, w Niemczech, gdzie uzyskują znacznie lepsze ceny za swoje usługi niż w Polsce.

Jak mówił prezes Wójtowicz, zaniżanie wymogów w przetargach na usługi leśne to jedynie wykazywanie, w sposób sztuczny, większej konkurencji. Do przetargów na mniejsze pakiety i z małymi wymaganiami startują podwykonawcy. Nie prowadzi to więc do żadnego wzrostu liczby firm leśnych.

W sprawie kosztorysowania, jak mówił prezes, mamy do czynienia z przenoszeniem prac droższych do grup prac mniej płatnych.

Wskazywał, że PZPL jest nastawiony na dialog, że aktywnie działa: inicjuje różne spotkania, pisze pisma, odpowiada na wszystkie zaproszenia na rozmowy, przedstawia argumenty... Ale, jak mówił prezes, po stronie LP jest ściana.

- Jeśli tak dalej będzie, to będziemy się przebranżawiać i zamykać leśne firmy - mówił prezes Wójtowicz. - Jesteście Państwo w stanie zmusić nas do wykonania umowy, poprzez kary, ale nie jesteście w stanie zmusić do podpisania kolejnej umowy.

Dyrektor generalny LP Andrzej Konieczny mówił, że DGLP zaraz na początku pandemii podjęło działania na rzecz branży usług leśnych. Pokazywał segregator z pismami na ten temat.

Podkreślał, że to nie DGLP wskazuje, jaką metodą pracuje się w danym nadleśnictwie, to kompetencja nadleśniczego. Ale deklarował, że można do DGLP zgłaszać problemy, na które Lasy starają się reagować.

Dyrektor generalny LP mówił, że stawki na usługi leśne nie spadają, bo koszt jednostkowy pozyskania drewna w LP kształtował się następująco: 2017 - 55 zł, 2018 - 57 zł, 2019 - 55 zł, plan na rok 2020 - 57,9 zł.

Co do pracy maszyn LP mówił, że kierownictwo LP ma tu dylemat: chce zapewnić prace i ziom, i swoim maszynom, tak by mogły utrzymać się jednostki LP, które tymi maszynami dysponują (np. OTL-e). Podkreślał, że rozwój umaszynowania LP został wstrzymany, LP nie kupują nowych maszyn.

Dyrektor Konieczny informował, że Lasy mają obecnie 8,5 procentowe opóźnienie w pozyskaniu drewna i ok. 7 procentowe opóźnienie w jego sprzedaży. Lasy wdrożyły program oszczędnościowy, do końca stycznia 2021 r. z pracy w LP ma odejść (głównie na emerytury) ok. 1400 osób.

- Jestem otwarty na współpracę - mówił na koniec spotkania minister środowiska Michał Woś. Chciałbym, by takie spotkania, może w bardziej roboczej formie i na niższym szczeblu, odbywały się częściej, przynajmniej raz na kwartał. Proszę, by dyrektor generalny LP robił takie spotkania cyklicznie.

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.